

Stuhr - Cieszyn to moja kraina

Data publikacji: 29.03.2014 19:00

Za pół roku do kin wejdzie najnowszy film w reżyserii Jerzego Stuha pt.: 'Obywatel'. O obrazie swojego pokolenia i planach zawodowych na najbliższą przyszłość opowiadał podczas spotkania autorskiego sam jego twórca. Spotkanie odbyło się w cieszyńskiej Cafe Muzeum.

Cieszyn zawsze jest w mojej pamięci bardzo blisko. Uwielbiam tu grać. Poziom tej widowni jest niesłuchanie wrażliwy na to, co my prezentujemy. – tak o spektaklu w Teatrze w Cieszynie mówił Jerzy Stuhr, który wraz z Krystyną Jandą zagrał podczas Dni Teatru Polonia. Wcześniej jednak spotkał się z czytelnikami Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszynie, która była organizatorem spotkania.

Podczas wieczoru autorskiego Jerzy Stuhr zaprezentował inne oblicze swojej twórczości. Już nie tylko aktor, reżyser czy profesor sztuki, ale również piszący. *Wewnątrz głęboko to dla mnie jest wszystko jedno. Tylko zmieniam pióra. Zawsze mam chęć wypowiedzenia się, a za tą chęcią rodzi się myśl w jakiej formie się wypowiedzieć. Dla artysty, którym czasem się bywa, symbiozą jest treść i forma. Artysta bardziej ceni formę niż treść.*

Jerzy Stuhr do tej pory napisał pięć książek, w tym historię swojej rodziny. Ostatnią pt. „Tak sobie myślę...” pisał po tym jak dowiedział się, że choruje na nowotwór, a lekarze dawali mu cztery miesiące życia. *Książkę zaczynałem pisać jako testament, a na szczęście skończyła się dość pogodnie. Tę książkę, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, wielu lekarzy przyjęło na swoje oddziały, prawie jako książkę terapeutyczną.* Wszystko dlatego, że Stuhr udowadnia w niej, że mimo trudnych chwil i złego samopoczucia będzie walczył z chorobą przez swoją aktywność, codzienne czytanie gazety, oglądanie filmu, interesowanie się życiem.

[Stuhr 1](#)

Mistrz opowiadał również o swoim najnowszym filmie „Obywatel”, który dopiero wejdzie do kin. Film obejmuje 60 lat życia człowieka który urodził się pod popiersiem Stalina i odchodzi na emeryturę w demokracji. *Przeszliśmy kawał ciekawego życia: bunty, wiosny, masakry, stany wojenne, wolne wybory, wybór papieża. Mało kto miał tak ciekawe życie, jak moje pokolenie w Europie. I o tym pokoleniu chciałem opowiedzieć, ale z punktu widzenia - zwykłego obywatela, który nie tworzy historii, a jest poddany wichrowi historii. A jak się mu szczęśliwie uda przeżyć to dzięki Bogu.* Twórca ma jednak obawy, że film nie trafi w gusta polskiego odbiorcy: *żeby ten film był szczery, to on musi wypływać ze mnie całkowicie szczerze, a wszystkie wypadki historyczne, nawet te bardzo tragiczne najpierw mnie śmieszyły, a dopiero później drażniły i bolały. Jak tak na to spojrzeć to powinna to być komedia. Mnie to śmieszy, ale czy innych będzie śmieszyć. Poczucie humoru zmienia się z wiekiem.*

Opowiadam też w filmie o naszych wadach, o polskich przywarach i istnieje obawa czy widownia polska jest już przygotowana na to, żeby się z tego zaśmiać. Z naszej wiary powierzchownej, niedouczonej, z naszej patriotycznej histerii. Czy z tego już możemy się zaśmiać? Wszystko się sprawdzi, kiedy film wejdzie na ekrany.

Stuhr podkreślał podczas spotkania, że w Cieszynie czuje się bardzo dobrze. *Bardziej jestem Middle-Europejczykiem niż Polakiem. Moja kraina rozkłada się pomiędzy Krakowem, Cieszynem, Brnem, Pragą, Wiedniem, Grazem, aż pod Triest. I to wcale nie polega na znajomości języków. To polega na wspólnocie temperamentu, zwyczajów, kodeksu etyczno-moralnego i poczucia humoru. Ja to sprawdziłem jeżdżąc po całym świecie. To jest ta kraina, w której ludzie potrafią połączyć eschatologiczny strach Franza Kafki z kretynizmem Szwejka.*

Stuhr 2

Podczas spotkania Jerzy Stuhr odpowiadał na pytania czytelników, a na końcu rozdawał autografy.

HBB

